

ODNOWA KOŚCIOŁA W UJĘCIU JOSEPHA RATZINGERA/BENEDYKTA XVI – WYBRANE ASPEKTY

CHURCH RENEWAL IN TERMS OF JOSEPH RATZINGER/BENEDICT XVI – CHOSEN ASPECTS

Abstract

Joseph Ratzinger distinguishes between a false and true renewal of the Church. This mentioned continuity occurs when the authentic reform of the Church becomes similar to a sculptor's work of removing what is unnecessary because of its inauthenticity (*ablatio*). The result of this action is *nobilis forma*, a noble form, which means the whole, undisturbed beauty of the Bride of Christ. Above all else, the Church needs to purify its depth and to strengthen its internal faith. The fundamental abutment of mentioned *ablatio* approached individually is mostly based on the obedience, repentance, moral renewal and the aspiration to the personal holiness of individual members of the Church. In the institutional dimension, the renewal is based on the ecclesiastical office, which amongst the word (of God) and a sacrament is the foundation of the Church's existence. Therefore, in the institutional renewal process, a particular attention is paid to the bishops as the successors of the Apostles. The hermeneutic of the reform proposed by Joseph Ratzinger/ Benedict XVI is not restricted to only working out a kind of synthesis between the old and the new one – between pre-conciliar Church and post-conciliar Church, but first of all on the deepening, development, growth and purification of the reality of the Church. As a result the Church remains the same – in its substantial form. Thus the Church is ripe to face new questions and problems while fulfilling its mission.

Keywords: the reform of the reform, renewal, Church, hermeneutics of continuity, institution, post

Streszczenie

Joseph Ratzinger rozróżnia pomiędzy fałszywą a prawdziwą odnową Kościoła. Ma to miejsce wtedy, kiedy autentyczna reforma Kościoła staje się podobna do pracy rzeźbiarza, polegającej na usuwaniu tego, co zbędne, gdyż nieautentyczne (*ablatio*). Skutkiem takich działań jest *nobilis forma*, szlachetna forma, czyli całe, niczym niezmaćcone piękno oblicza Oblubienicy Chrystusa. Kościół potrzebuje nade wszystko oczyszczenia swojej głębi, wzmocnienia wiary w swym wnętrzu. Zasadniczy trzon wspomnianej *ablatio* w wymiarze indywidualnym opiera się przede wszystkim na posłuszeństwie, nawróceniu, odnowie moralnej oraz dążeniu do osobistej świętości poszczególnych członków Kościoła. W wymiarze instytucjonalnym odnowa dokonuje się w oparciu o urząd kościelny, który obok słowa i sakramentu stanowi fundament egzystencji Kościoła. Stąd w instytucjonalnym procesie odnowy szczególna rola przypada w udziale biskupom jako następcom Apostołów. Proponowana przez Josepha Ratzingera/Benedykta XVI hermeneutyka reformy nie ogranicza się jedynie do wypracowania odmiany syntezy pomiędzy starym a nowym – pomiędzy Kościołem przedsoborowym a Kościołem posoborowym, lecz przede wszystkim opiera się na pogłębieniu, rozwoju, wzroście i oczyszczeniu rzeczywistości Kościoła, dzięki czemu pozostaje on nadal ten sam – w swej substancjalnej formie – a przez to jest dojrzały do stawienia czoła nowym pytaniom i problemom, na jakie napotyka na drodze wypełniania swojej misji.

Słowa kluczowe: reforma reformy, odnowa, Kościół, hermeneutyka ciągłości, instytucja, urząd

Wstęp

Zgodnie z zasadą: *Ecclesia semper reformanda et purificanda*, wspólnota Kościoła potrzebuje nieustannej odnowy i stałego nawrócenia do Boga. W refleksji eklezjologicznej Kościół jawi się z jednej strony jako misterium świętości, a z drugiej jako rzeczywistość dotknięta grzechem swoich członków, wciąż wymagająca oczyszczenia. Właśnie ten drugi wymiar Kościoła pozwala mówić o jego odnowie-reformie¹. Dotyczy ona Kościoła

¹ W artykule posługuję się dwuczłonowym terminem: „odnowa-reforma”, ponieważ ta pierwsza prowadzi zdecydowanie ku wewnętrznej odnowie Kościoła, wynikającej z wezwania Jezusa Chrystusa do nieustannego

jako wspólnoty złożonej z ludzi grzesznych, co oznacza, że tam, gdzie pojawiają się braki, tam konieczna jest także odnowa. Stąd, gdy mówimy o konieczności odnowy-reformy Kościoła, należy wskazać na zasadniczą różnicę pomiędzy Jezusem Chrystusem, jego Głową i Założycielem, a Kościołem jako Jego Mistycznym Ciałem. Albowiem tylko Jezus Chrystus jest „wolny od grzechu” (Hbr 4,15). Kościół natomiast może w swoich członkach ulec pokusie i to jest jego nędzą i cierpieniem.

Innym istotnym argumentem, uzasadniającym potrzebę reformy Kościoła, jest jego istnienie w czasie. Kościół nie stoi w miejscu, musi być w stałym ruchu. Jest on bowiem Kościołem Bożym, ale złożonym z ludzi, żyjących w konkretnym świecie i jego historii. A to oznacza, że Kościół umiejscowiony w czasie i historii podlega nieustannym zmianom. Nie ma on więc jednej postaci, ponieważ urzeczywistnia się w różnych momentach swego istnienia. Dlatego jego forma w danej epoce jest tylko jedną z wielu możliwych. Stwierdzenie to wskazuje, że Kościół, podlegając przemianom, z racji swej obecności w historii świata jest narażony na zatarcie swej tożsamości, a to z kolei uzasadnia konieczność jego nieustannej odnowy.

Dlatego w ciągu dwóch tysiącleci istnienia wspólnoty Kościoła podejmowano liczne próby reformowania chrześcijaństwa i katolicyzmu, tak, aby nieustannie przywracać jego właściwą formę, nadaną przez samego Jezusa Chrystusa. Taką właśnie reformą była między innymi zapoczątkowana w średniowieczu przez monastycyzm odnowa, podobnie w jedenastym stuleciu można mówić o tak zwanej reformie gregoriańskiej czy też w XVI wieku o działaniach na rzecz odnowy, podjętych przez Sobór Trydencki.

Zarysowane kontury problematyki prowadzą do stwierdzenia, iż Kościół w ciągu dziejów swej historii, targany rozmaitymi wstrząsami, potrzebował impulsów zmierzających do jego nieustannej odnowy-reformy. Jednak wyzwania współczesności, przed jakimi staje Kościół, wydają się nie mieć w swej złożoności precedensu w skali całej jego dotychczasowej historii. W powszechnej opinii współczesność jest przede wszystkim epo-

nawrócenia, do wsłuchiwania się, czego od Kościoła żąda jego Założyciel. Natomiast termin „reforma” oznacza praktyczną realizację tego wezwania, zmierzającą do reformy poszczególnych struktur instytucjonalnych Kościoła.

ką kryzysu wiary w ogólnym wymiarze. Wspomniany kryzys wynika przede wszystkim ze zjawiska szerzącego się ateizmu, agnostycyzmu oraz gwałtownie postępującej sekularyzacji, panującego wszechobecnie relatywizmu moralnego, absolutyzacji myśli naukowo-technicznej, prowadzącej do skrajnego scjentyzmu oraz niewłaściwie rozumianej kwestii pluralizmu religijnego.

Wśród naocznych świadków dziejowych zawirowań w najnowszej historii Kościoła znalazła się omawiana w tym numerze „Communio”, postać Josepha Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI, a obecnie papieża seniora. Należy stwierdzić, iż omawiany przez nas autor należy do tych postaci współczesnego Kościoła, którym kwestia autentycznej odnowy-reformy Kościoła jest niezwykle bliska, czemu dał wyraz w całym swym posługiwaniu zarówno jako ówczesny Prefekt Kongregacji Nauki Wiary jak i późniejszy papież Benedykt XVI. Dla niemieckiego teologa miłość Kościoła jest naturalną konsekwencją uprawianej przez niego od samego początku refleksji eklezjologicznej. Słowa te uzasadniają postulowaną przez Ratzingera konieczność miłości do Kościoła, która stanowi jednocześnie szczególną cechę stosowanej przez niego epistemologii. A zatem, zdaniem bawarskiego teologa, „żeby móc poznać Kościół, trzeba go najpierw pokochać”². Dlatego miłość do Kościoła jest przeciwieństwem fałszywego krytycyzmu, który pozbawia właściwej ostrości widzenia. W tym właśnie duchu Joseph Ratzinger/Benedykt XVI, idąc pod prąd współczesnej – często jedynie powierzchownej – krytyce Kościoła, ostrzega przed pokusą jedynie jego pozornej reformy, postulowanej przez wszelkiego rodzaju „dyżurnych krytyków”. Stąd cel, jaki stawia sobie autor niniejszego artykułu, polegał będzie na prezentacji jedynie kilku – z racji ograniczeń, jakie nakładają na nas możliwości tego rodzaju piśmiennictwa naukowego – najważniejszych sposobów odnowy-reformy Kościoła w duchu proponowanej przez Josepha Ratzingera/Benedykta XVI tzw. hermeneutyki ciągłości³

² J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2009, s. 165.

³ W celu zapoznania się ze znaczeniem istotnego terminu w procesie odnowy Kościoła jaki proponuje omawiany przez nas autor, warto zapoznać się z niniejszym artykułem: H. Donneaud, *Debata wokół hermeneutyki Soboru*, „Christianitas” nr 14(2013), s. 289-308.

1. Pomiędzy fałszywą a autentyczną odnową Kościoła

Mówiąc o sposobie, w jaki należy, zdaniem Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, reformować Kościół, sięgnijmy do sztandarrowego tekstu bawarskiego teologa pt. „Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?”⁴. W tekście tym Ratzinger, starając się uzasadnić swoją dalszą obecność w Kościele – Kościele, o którym ma odwagę powiedzieć, że „gaśnie w duszach i rozpada się we wspólnotach”⁵ – wskazuje równocześnie na podstawowe warunki odnowy, którym warto się bliżej przyjrzeć.

Jaka zatem winna być prawdziwa reforma? Według niemieckiego teologa autentyczna reforma w swoim pierwotnym znaczeniu jest przede wszystkim procesem duchowym, zbliżonym do pojęcia nawracania się, co stanowi przecież istotny element chrześcijańskiej *praxis*. Jeśli bowiem chrześcijaninem staje się człowiek poprzez fakt nawrócenia, to proces ten odnosi się również do życia Kościoła na przestrzeni całej jego historii: „Kościół żyje przez nieustanne nawracanie się do Pana”⁶ – stwierdza Ratzinger. Stąd, według bawarskiego teologa, jeśli reforma miałaby porzucić ten istotny składnik odnowy polegający na nawracaniu się, na rzecz wprowadzania ciągle to nowych form lub nieustannym procesie dostosowywania się do swoich czasów, to Kościół nieuchronnie staje się karykaturą samego siebie⁷.

Stąd Ratzinger, cytując Hansa Ursa von Balthasara – który pisał: „Jedynie refleksja nad samym chrześcijaństwem, oczyszczenie, pogłębienie i szukanie centrum jego idei daje nam także zdolność jego wiarygodnego reprezentowania, promieniowania i przekładania”⁸ – podaje wstępną zasadę właściwie rozumianej reformy, pisząc: „Taki jest los każdej odnowy: gdy osiągnie swój

⁴ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, w: tenże, *Opera omnia*, t. VIII/2, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1084-1093.

⁵ Tamże, s. 1085.

⁶ Tamże, s. 1087.

⁷ Karykaturalny obraz Kościoła w kontekście fałszywej odnowy Ratzinger opisuje następująco: „W gruncie rzeczy taka reforma może w Kościele osiągnąć tylko nieistotne, drugorzędne skutki i nic dziwnego, że na koniec również sam Kościół będzie się wydawał jej czymś drugorzędnym” (tamże, s. 1087).

⁸ H.U. von Balthasar, *Rechenschaft 1965. Mit einer Bibliographie der Veröffentlichungen Hans Urs von Balthasars*, Einsiedeln 1965, s. 7.

szczyt, musi wyjaśnić siebie samą [...] gdzie mamy do czynienia ze zwykłą modernizacją, a gdzie jest autentyczna odnowa”⁹

Podstawowy sens chrześcijańskiej odnowy Ratzinger postrzega następująco: „Chrześcijańska odnowa [...] nie chce zastąpić chrześcijaństwa czymś innym i lepszym, lecz chce przywrócić samo chrześcijaństwo w jego własnej nigdy niestarzejącej się nowości”¹⁰. Wspomniany proces odnowy, o którym pisze niemiecki teolog, może się dokonać jedynie w konkretnej rzeczywistości, jaką jest Kościół: „Ponieważ jednak rzeczywistość chrześcijańska ze swej istoty istnieje w postaci Kościoła, chrześcijańska odnowa chce konkretnie odnowy Kościoła [...] jej celem jest doprowadzenie do promieniowania Kościoła w jego pierwotnej sile i czystości”¹¹. W tym miejscu otwiera się przed nami kolejne istotne pytanie dotyczące autentycznego kryterium odnowy¹².

Pytając o kryterium, Ratzinger dokonuje analizy wewnętrznej struktury rzeczywistości chrześcijańskiej. Pyta on: Czym właściwie jest ta rzeczywistość? Poszukując odpowiedzi na pytanie o istotę chrześcijańskiej rzeczywistości, omawiany autor rozwiewa na wstępie ewentualne fałszywe wyobrażenia o niej, stwierdzając, że nie jest ona czymś na wzór domu towarowego, który, chcąc zdobyć klientelę, musi z lękiem dostosować swoją reklamę zarówno do gustów jak i nastrojów publiczności, choć i tak oferowany towar nikogo nie interesuje. Istotą chrześcijaństwa jest wiara: „Wiara chrześcijańska [...] jest Boskim lekarstwem, które nie może się kierować życzeniami klientów i tym, co im się podoba, jeśli nie chce przy tym ich wyniszczać; musi ze swej strony domagać się, żeby ludzie zrezygnowali ze swych urojonych potrzeb, które w rzeczywistości są ich chorobą, i powierzyć się wskazaniom wiary”¹³. Te słowa Ratzingera zawierają wstępną wskazówkę, pozwalającą odróżnić odnowę autentyczną od błędnej, o której niemiecki teolog pisze: „Autentyczna refor-

⁹ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1100-1101.

¹⁰ Tamże, s. 1101.

¹¹ Tamże.

¹² Ratzinger w związku z pytaniem o kryterium odnowy odsyła do dzieła O. Cullmanna, *Sind unsere Erwartungen erfüllt?*, w: *Sind unsere Erwartungen erfüllt? Überlegungen nach dem Konzil*, red. K. Rahner i in., „Theologische Fragen heute“, nr 7(1966), s. 40-41.

¹³ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1103.

ma zabiega o przesłonięte prawdziwe chrześcijaństwo i akceptuje jego wymogi i formację; błędna reforma zamiast prowadzić człowieka, biega za nim i w ten sposób zmienia chrześcijaństwo w kiepsko funkcjonujący sklepik, natrętnie zabiegający o klientów”¹⁴. Ratzinger chce w ten sposób przestrzec przed traktowaniem wiary jako rodzaju towaru, którego wartość zmienia się wraz ze zmianą ludzkich upodobań.

1.1. *Od Qumran do Nowego Testamentu*

Powyższe przesłanki wskazują, że pierwotna rzeczywistość chrześcijańska nosi w sobie zarodek nowości i odnowy. Co więcej, omawiany autor zauważa, iż chrześcijaństwo powstało jako swoista odnowa i reformacja Starego Testamentu. To z kolei wskazuje, że odnowa jest ściśle z nim związana – z jego istotą i jego trwałym określeniem: „Chrześcijaństwo jest «Nowym» Testamentem, ze swej istoty jest stałym odnawianiem człowieka, przeobrażającym go ze starego człowieka w nowego, prowadzącym od Starego do Nowego Przymierza”¹⁵. Tym samym bawarski teolog wskazuje na podstawowe kryterium odnowy. Jest nim gruntowna odnowa człowieka i przymierza. Proces takiej odnowy dokonuje się na płaszczyźnie, która nie jest raz na zawsze dana: „Jego istota polega na nieprzemijającej nowości stałego przechodzenia od Starego do Nowego Przymierza, od człowieka takiego, jakim jest raz i na zawsze, do człowieka, jakim powinienem raz i na zawsze się stawać”¹⁶. Dla uzasadnienia tak sformułowanego podstawowego kryterium odnowy Ratzinger powołuje się na słowa świętego Augustyna¹⁷, które komentuje następująco: „Istota odnowy nie tkwi w nowych literach; jej powodzenie zależy od

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 1104.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Ratzinger cytuje fragment komentarza autorstwa św. Augustyna do Psalmu 95: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewaj Panu świecie cały» [...] Lepsze jest milczenie nowego człowieka niż śpiew starego. Kochasz, a mimo to milczysz; sama miłość ma swój własny dźwięk przed Bogiem, sama nawet miłość jest pieśnią” (Santci Aurelii Augustini, *Enarrationes in Psalmos. 95,2*, w: *Corpus Christianorum. Series latina* 38-40, red. E. Dekkers i in., Turnhout 1956).

tego, w jakiej mierze nowe formy stają się narzędziem owego istotnego kroku, który polega na przechodzeniu od starego do nowego człowieka, od egoizmu do miłości”¹⁸.

Ratzinger przypomina, że całe dzieło Jezusa, które w znacznej mierze nosiło w sobie cechy odnowy Starego Testamentu, należy interpretować jako wzorcową drogę odnowy w ogóle. W związku z tym odnowa, jaką przyniósł Chrystus, przeciwstawia się innym podejmowanym próbom odnowy reprezentowanej przez takie środowiska jak Qumran i faryzeusze z jednej strony oraz saduceusze z drugiej. Dla omawianego autora w tych trzech środowiskach skupia się niczym w soczewce to, co z perspektywy chrześcijańskiej wiary będzie stanowić prawidłowe lub błędne rozumienie procesu odnowy. Odnowę u faryzeuszów i w Qumran Ratzinger opisuje następująco: „Odrzucone zostały [...] stanowczo wszelkie ułatwienia w duchu światowym, aż po radykalne rozwiązania grupy Qumran, która oddaliła się od świata i stworzyła swój własny odrębny świat [...] Właśnie w tym dwukrotnym «aż po» zawiera się właściwa porażka tej drogi”¹⁹ Również dzisiaj istnieje w Kościele niebezpieczeństwo faryzeizmu i qumranizmu. Objawia się ono jako próba odchodzenia od świata w celu budowania własnego, małego, ciasnego świata, pozbawiając się w ten sposób możliwości bycia solą ziemi i światłem świata. Tymczasem próba odgrodzenia się przysłowiowym murem nie może – zdaniem Ratzingera – ocalić Kościoła, ponadto sprzeniewierza się prawdzie, według której Pan umarł za bramami miasta, co stanowczo podkreśla *List do Hebrajczyków*, dodając także: „Również i my wyjdźmy do Niego poza obóz, dzieląc z Nim Jego urągawisko [...]” (Hbr 13,12n)²⁰. To wyjście „poza” mury miasta i świątyni – jeśli Kościół chce autentycznie naśladować Ukrzyżowanego – jest jego fundamentalnym zadaniem²¹. Stąd wszelkie usiło-

¹⁸ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1104.

¹⁹ Tamże, s. 1108. Por. także: M. Simon, *Die jüdischen Sekten zur Zeit Christi*, Einsiedeln 1964; A. Vögtle, *Das öffentliche Wirken Jesu auf dem Hintergrund der Qumranbewegung*, Freiburg 1958.

²⁰ Opracowanie egzegetyczne por.: J. Jeremias, Hasło: πύλη, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament* 6(1959), s. 920-927.

²¹ Więcej na ten temat Ratzinger pisze: „Jezus [...] po spożyciu posiłku wstał i wyszedł, przekroczył granicę Prawa [...] granicę Jerozolimy [...] «Wyszedł» oznacza, że ponieważ murem Kościoła jest wiara Jezusa Chrystusa i miłość,

wania ze strony pewnych grup, zmierzające według Ratzingera do rzekomego ocalenia Kościoła przez ratowanie ilości tego, co istnieje, przy jednoczesnym wołaniu Nie burzcie tego, co zostało zbudowane, nie niszczyć tego, co mamy, brońcie tego, co jeszcze istnieje! – nie ma nic wspólnego z autentyczną odnową, lecz jest wołaniem ludzi ogarniętych lękiem wszędzie dostrzeganej destrukcji. Widzimy w tych stwierdzeniach wyraźną aluzję ze strony niemieckiego teologa do grup skupiających się w tak zwanym kręgu tradycjonalistycznym, który wypowiada się w duchu zaprezentowanym powyżej. Jednak – co da się wyraźnie zauważyć – tak rozumianą odnowę Ratzinger kwestionuje, co jednak wcale nie znaczy, że dla niego środowiska tradycjonalistyczne nie mają żadnej racji. Niemniej jednak reprezentowana przez nie wizja odnowy wykazuje pewne ograniczenia, stąd jej krytyka, pojawiająca się w narracji niemieckiego teologa. Ratzinger zauważa, że jeśli dawna idea religijna miałaby zachować zdolność do przeobrażania, to nie pozostaje jej nic innego jak móc sprawdzić się w dzisiejszej rzeczywistości. W przeciwnym razie nie jest możliwą odnowa Kościoła²². Podsumowując stanowisko Ratzingera na próbę odnowy w duchu faryzejsko-qumrańskim należy stwierdzić, że autentyczna odnowa Kościoła nie polega wyłącznie na dużej liczbie zewnętrznych działań i praktyk, lecz w zasadzie

Kościół nie jest bunkrem ani zamkniętą twierdzą, lecz otwartym miastem. Wierzyć oznacza zawsze także wychodzić razem z Jezusem Chrystusem, nie lękać się chaosu, bo On jest mocniejszy [...] Wierzyć znaczy wyjść poza mury i pośród chaotycznego świata w mocy Jezusa Chrystusa tworzyć obszary wiary i obszary miłości” (J. Ratzinger, *Kazania*, w: tenże, *Opera omnia*, t. VIII/2, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tłum. W. Szymona, KUL, Lublin 2013, s. 1247).

²² Ratzinger uzasadnia to stwierdzenie odwołaniem się do wydarzenia z czasów Soboru Trydenckiego: „Taka próba poniosła już porażkę, gdy została podjęta przez zapaleńca Pawła IV, który chciał anulować Sobór Trydencki i odnowić Kościół z fanatyzmem zeloty. Przeciwnikiem takiej nadgorliwości okazał się wtedy rokujący tak wielkie nadzieje światowy chrześcijanin, jakim był kardynał legat Ercole Gonzaga podczas ostatniej sesji soboru trydenckiego, który swym nadgorliwym krytykom odparł: «Jestem katolikiem i chciałbym być dobrym katolikiem. Nie należę wprawdzie do bractwa różańcowego, ale – cierpliwości! – wystarczy mi, że należę do bractwa Chrystusowego»” (J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1111). Porównaj także: H. Jedin, *Konziliengeschichte*, Freiburg 1959.

tylko na jednym wymogu, czyli na pozostawaniu w bliskiej łączności z Jezusem Chrystusem.

Błędne rozumowanie saduceuszów – w odróżnieniu od faryzeuszów i wspólnoty Qumran – według Ratzingera błąd saduceuszów polega na zbyt daleko posuniętym liberalizmie, próbującym dostosować wiarę jedynie do wymogów świata: „Tutaj mur otaczający chrześcijaństwo i utrudniający działanie w świecie zostaje wprawdzie zdecydowanie obalony, ale wiara nie służy już światu jako zaczyn, lecz sama przekształca się w świat, a przez to nie staje się bardziej interesująca czy bardziej skuteczna, lecz zupełnie niepotrzebna”²³ – stwierdza bawarski teolog. Omawiany autor czyni tu wyraźną aluzję do tej części przedstawicieli współczesnego chrześcijaństwa, których określa się mianem progresistów. Główny zarzut, jaki czyni Ratzinger wobec tych środowisk, koncentruje się wokół czegoś, co nazywa teologią antyteologiczną, to znaczy taką, dla której kwestia hermeneutyki zostaje przeciwstawiona metodzie interpretacji orędzia chrześcijańskiego przeciwstawiającej pozbawione właściwej treści słowa samemu chrześcijaństwu. Ratzinger wyjaśnia swoje stanowisko następująco: „Treść takiej teologii polega w gruncie rzeczy tylko na wyjaśnianiu ludziom, że wcale nie tak myślano, jak się myśli; że w zasadzie wszystko nie ma żadnego znaczenia, że z wszystkiego, co na początku wydawało się tak poruszające i prowokujące do uwierzenia – jeśli tylko zastosuje się odpowiednią hermeneutykę – można wydobyć jedynie niewinne, zrozumiałe twierdzenia egzystencjalne, które nikogo nie mogą gorszyć, ponieważ są tak ogólne, że można by je uznać za banały”²⁴.

Stąd niemiecki teolog ponawia pytanie o właściwą odnowę Kościoła. Jego odpowiedź brzmi: „Odnowa jest uproszczeniem” – co stanowi nawiązanie do wypowiedzi kardynała Gonzagi²⁵ Ratzinger wymienia dwa rodzaje prostoty: negatywną i pozytywną.

²³ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1112. Por. także: R. Schutz, *Unanimité et le pluralism. Dieu nous veut heureux*, Taizé 1966.

²⁴ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1112. Omawiany autor odnosi się do przykładów podanych w książce: F.S. Rothenberg, *Der Christ vor den Herausforderungen der modernen Theologie*, Stuttgart 1966, s. 16-19.

²⁵ Ratzinger pisze o tym następująco: „Ów trydencki kardynał, który nie chciał się zapisać do bractwa różańcowego, ponieważ ważniejsze było dla niego bractwo Chrystusa. Myślę, że w nawiązaniu do tych żartobliwych,

ną. Negatywna to ta podyktowana wygodnictwem, nosi wprawdzie znamiona prostoty, ale są to znamiona prostoty nędzy, braku bogactwa czy też życia i jego pełni. Natomiast prostotę pozytywną w jej pierwotnym znaczeniu Ratzinger opisuje krótko, stwierdzając, że jest niczym innym jak tylko prawdziwym bogactwem. Według bawarskiego teologa odnowa jest wprawdzie formą uproszczenia, ale nie w sensie pomniejszania lub odcinania, lecz jest uproszczeniem ujmowanym jako dążenie ku autentycznej prostocie, która jest tajemnicą żywotności. Dlatego według omawianego autora, dopiero „osiągnięcie tak rozumianej prostoty byłoby prawdziwą odnową dla nas chrześcijan, dla każdego z nas i dla całego Kościoła”²⁶.

1.2. *Od ablatio do nobilis forma*

Jaka zatem winna być istota autentycznej reformy? Jako punkt wyjścia do poszukiwania odpowiedzi na to pytanie Ratzinger stawia naprzeciw siebie dwie symboliczne postaci: aktywistę i człowieka zadziwionego. Różnica między nimi, zdaniem niemieckiego teologa, polega między innymi na tym, że sposób, w jaki aktywista patrzy na otaczającą go rzeczywistość, jest pozbawiony zachwyty nad tajemnicą. Przenosząc ten przykład na zagadnienie odnowy bawarski teolog stwierdza: „*Reformatio*, prawdziwa odnowa, reforma, która jest potrzebna w każdym czasie, nie polega na ciągłym przekształcaniu «naszego Kościoła» według własnego uznania, nie polega na «wymyślaniu» go, ale na odrzucaniu ciągle na nowo naszych własnych konstrukcji, «podpórek», na rzecz najczystszej światła, pochodzącego z wysokości, które jednocześnie jest eksplozją czystej wolności”²⁷ Celem wyartykułowania swojego stanowiska Ratzinger posługuje się odwołaniem do obrazu autorstwa Michała Anioła, zawierającego w sobie odniesienia do starożytnych koncepcji mistyki i filozofii

ale jakże poważnych słów można w dobrej wierze powiedzieć: odnowa jest uproszczeniem” (J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s.1113).

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 129.

chrześcijańskiej²⁸. Podobnie – jak zauważa niemiecki teolog – ta sama idea pojawia się również w poglądach świętego Bonawentury: „Rzeźbiarz nie tworzy czegoś, mówi wielki franciszkański teolog. Jego pracą natomiast jest *ablatio*, czyli usuwanie, pozbywanie się tego, co nieautentyczne. W ten sposób, za sprawą *ablatio*, ukazuje się *nobilis forma*, szlachetna forma”²⁹ – konkluduje Ratzinger. Odnosząc przykład zaczerpnięty z Bonawentury do istoty autentycznej reformy, bawarski teolog kreśli następujący obraz: „Tak również człowiek, ażeby rozbłysnął w nim obraz Boży, powinien przede wszystkim poddać się oczyszczeniu, poprzez które rzeźbiarz, to znaczy Bóg, uwalnia go z tych wszystkich naleciałości, które przesłaniają prawdziwą postać jego bytowania, ukazując go jedynie jako surową kamienną bryłę, podczas gdy zamieszkuje w nim Boska forma. Właściwie rzecz ujmując, obraz ten może nam posłużyć jako główny wzorzec kościelnej reformy”³⁰. Według Ratzingera proces nieustannego oczyszczania instytucji kościelnych to nic innego jak reforma rozumiana w kategorii *ablatio*, polegająca na usuwaniu tego, co zbędne, tak, aby móc na nowo wydobyć z nich *nobilis forma*, czyli szlachetne oblicze Oblubienicy, a przez to także wydobyć oblicze jej Oblubieńca, żyjącego Pana³¹. Dopiero tak rozumiane *ablatio* – które

²⁸ Ratzinger pisze o tym następująco: „Wzrokiem artysty Michał Anioł dostrzegł już w kamieniu, który miał przed oczami, przewodni obraz, który w ukryciu oczekiwał na uwolnienie i wydobywanie go na światło dzienne. Według niego zadaniem artysty jest jedynie usunięcie tego, co zakrywa ów obraz. Michał Anioł rozumiał prawdziwą pracę artysty jako wydobywanie na światło, jako uwalnianie, nie zaś jako działanie” (J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, tłum. G. Chodyniecki, Kielce 2009, s. 129-130). Porównaj także: R. Cantalamessa, *Maria uno specchio per la Chiesa*, Milano 1989, s. 127.

²⁹ J. Ratzinger/ Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, s. 130. Omawiany autor cytuje także odpowiedni wątek Bonawentury, do którego nawiązuje: „Owo uwzniesienie dokonuje się za sprawą afirmacji i ablacji... Z ablacją zawsze wiąże się miłość... Ten, kto rzeźbi posąg (*sculptit figuram*), nie tworzy niczego, on raczej usuwa i pozostawia w tym samym kamieniu kształt piękny i szlachetny (*relinquit formam nobilem et pulchram*). Tak również poznanie Boga pozostawia w nas dzięki ablacji najszlachetniejszą skłonność”, Bonaventura, *Collationes in Hexaëmeron. Das Sechstagerwerk*, tłum. i wstęp: W. Nyssen, München 1964.

³⁰ J. Ratzinger/ Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, s. 130-131.

³¹ Szerzej autor pisze o tym następująco: „Oczywiście, Kościół zawsze będzie potrzebował wsparcia ze strony nowych ludzkich struktur, aby móc

omawiany autor nazywa także – „teologią negatywną”, stanowi jedyną drogę ku autentycznej reformie. Wtedy reforma, zdaniem Ratzingera, pozwoli, aby to, co Boskie, mogło swobodnie przenikać, dzięki czemu owa pozytywna rzeczywistość może nabrać cech autentycznej *congregatio* – rozumianej przez autora jako zgromadzenie, oczyszczenia – w której to już „jedno «ja» nie stoi naprzeciw drugiego «ja», jedna własna osoba nie stoi naprzeciw drugiej własnej osoby”³².

Dlatego według niemieckiego teologa prawdziwa reforma to nic innego jak *ablatio* (usunięcie) dotyczące *congregatio* (zgromadzenie). Powyższą myśl Ratzinger objaśnia odwołując się do przywołanego już obrazu, w którym aktywistę przeciwstawia człowiekowi zadziwionemu. Pojawia się jednak pytanie: Co należy rozumieć przez to przeciwstawienie? Aktywista – zdaniem niemieckiego teologa – stawia przede wszystkim na własną aktywność. Jednak ta aktywność ogranicza horyzont jego patrzenia do tego, „co można wziąć w rękę, co może się stać przedmiotem jego działania”³³. Natomiast autentyczne zadziwienie – jako symbol *ablatio* – jawi się głównie jako negacja wobec ograniczania spojrzenia jedynie do sfery empirycznej. Co więcej, Ratzinger wyraźnie to stwierdza, że celem zadziwienia jest przygotowa-

nauczać i działać w każdej epoce historycznej. Te instytucje kościelne, w swoim jurydycznym kształcie dalekie od czegoś złego, są bez wątpienia potrzebne, a w pewnym stopniu nawet niezbędne. Jednakże one się starzeją, a przy tym istnieje ryzyko, że będą pretendować do roli najważniejszych, a przez to odciągając spojrzenie od tego, co jest rzeczywiście istotne. Dlatego powinny być ciągle na nowo uprzątane, niczym rusztowania, które stały się zbyteczne” (tamże, s.131).

³² Tamże. Szerzej o tak rozumianej *congregatio* Ratzinger pisze: „Raczej owo dawanie siebie, owo powierzanie się z ufnością, będące wyrazem miłości, staje się wzajemnym czerpaniem całego dobra i wszystkiego, co czyste. I tak do każdego odnoszą się słowa miłosiernego Ojca, który przepętlonemu zazdrością starszemu synowi, przypomina to, co stanowi istotę wszelkiej wolności i każdej zrealizowanej utopii: «wszystko, co moje, do ciebie należy...» (Łk 15,31; por. J 17,7)” (tamże, s. 131-132).

³³ Więcej na ten temat omawiany autor pisze: „Aktywista [...] mówiąc wprost widzi tylko przedmioty. Nie jest w ogóle w stanie dostrzec czegoś, co jest większe od niego samego, gdyż postawiłoby to granice jego aktywności. Zawęża on świat do tego, co doświadczalne, namacalne. Człowiek zostaje w ten sposób okaleczony i zniekształcony. Aktywista buduje sobie więzienie, przeciwko któremu potem sam głośno się buntuje” (tamże, s. 132).

nie człowieka do aktu wiary, który otwiera przed nim horyzont wieczności, nieskończoności. Stąd pierwszą i najbardziej podstawową *ablatis* Kościoła jest nieustannie powtarzany akt wiary, posiadający zdolność obalania barier skończoności, otwierając tym samym otwartą przestrzeń: „Wiara wprowadza nas w «miejsca przestronne», jak mówią psalmy (np., Ps 31 [30],9)”³⁴ – stwierdza Ratzinger. Dlatego zauważa, że sama wiara, zarówno w swej wielkości jak i szerokości, pozostaje wciąż istotną reformą, której potrzebujemy, aby w jej świetle nieustannie na nowo weryfikować struktury utworzone w Kościele przez nas samych³⁵. Stąd Kościół winien być przede wszystkim pomostem wiary: „Nie potrzebujemy Kościoła bardziej ludzkiego, lecz bardziej Bożego; jeśli będzie bardziej Boży, będzie też bardziej ludzki. Dlatego wszystko, co w Kościele jest robione przez ludzi, musi uznać swój całkowicie służebny charakter i zrobić miejsce Temu Właściwemu”³⁶. Dlatego gdzie większa odpowiedzialność łączy się z wyrzeczeniem samego siebie, wtedy zarządza sam Pan, wtedy jak najbardziej nabierają aktualności następujące słowa: „Pan zaś – to Duch”

³⁴ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1132.

³⁵ Warto w tym miejscu przytoczyć większy passus wypowiedzi omawianego autora, stanowiący kontekst dla dotychczasowej refleksji nad znaczeniem samej wiary jako istoty reformy: „Współczesna myśl naukowa zawsze zamykała nas w więzieniu pozytywizmu, skazując nas w ten sposób na pragmatyzm. Dzięki myśli naukowej, można bardzo wiele osiągnąć; można podróżować aż na księżyc, a nawet jeszcze dalej, w bezkres kosmosu. Mimo to jednak pozostaje się wciąż w tym samym punkcie, gdyż nie zostaje przekroczona prawdziwa granica, granica tego, co da się policzyć i zrobić. Albert Camus opisał absurdalność tej formy wolności na przykładzie cesarza Kaliguli: wszystko jest do jego dyspozycji, ale każda rzecz jest dla niego zbyt ciasna, zbyt ograniczona. W swojej szaleńczej żądzy posiadania coraz to nowych i większych rzeczy, zrozpaczony woła: «Chcę mieć księżyc, dajcie mi księżyc!». Tymczasem dzisiaj możemy posiadać w jakiś sposób również księżyc. Dopóki jednak nie otworzy się prawdziwa granica, ta, która przebiega między ziemią a niebem, między Bogiem a światem, także księżyc będzie dla nas tylko kawałkiem łądu, a zdobycie go nie przybliży nas nawet o krok do wolności i pełni, której pragniemy” (J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Kościół – Wspólnota w drodze*, s. 133). Porównaj także: *Caligula*, akt I, scena 4, w: A. Camus, *Caligula* [1938], w: *Théâtre, récits, nouvelles*, red. R. Quilliot, Paris 1962, s. 15n. Interpretacja tej sceny zob.: G. Linde, *Das Problem der Gottesvorstellungen im Werk von Albert Camus*, Münster 1975.

³⁶ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1133.

(2 Kor 3,17). Jednak – jak ostrzega Ratzinger – im bardziej próbujemy rozbudować aparat, nawet ten najbardziej nowoczesny, tam będzie coraz mniej miejsca dla Ducha, a tym samym mniej miejsca dla samego Pana oraz dla wolności. Stąd postuluje on dokonanie bezlitosnego rachunku sumienia na wszystkich płaszczyznach życia Kościoła. Tylko pod wpływem tak rozumianego rachunku sumienia stanie się możliwe uwzględnienie autentycznego *ablatio*, które pozwoliłoby wydobyć na nowo właściwą formę Kościoła, a więc taką, dzięki której podstawowy porządek Kościoła mógłby przybierać nowe kształty, przez co jego życie mogłoby urzeczywistniać się w konkretnym czasie, choć z zachowaniem pewnego warunku: „By te nowe kształty nie stały się istotą rzeczy. Kościół nie jest przecież po to, żeby nas absorbował, jak światowe stowarzyszenie, i żeby «się utrzymywał», lecz po to, żeby w nas wszystkich był zaczątkiem życia wiecznego”³⁷ – konkluduje niemiecki teolog.

2. Indywidualna oraz instytucjonalna odnowa Kościoła

Fundamentalnym pytaniem, nasuwającym się w związku z programem odnowy Kościoła, jest pytanie o istotę i źródła odnowy. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa papieża Benedykta XVI z pielgrzymki do Niemiec w 2011 roku, wygłoszone podczas spotkania we Fryburgu z katolikami zaangażowanymi w życie Kościoła: „Od wielu dziesięcioleci obserwujemy zmniejszanie się praktyk religijnych, stwierdzamy, że znaczna część ochrzczonych oddala się od życia Kościoła. Rodzi się pytanie: czy Kościół nie powinien się zmienić? Czy nie powinien – w swych urządach i strukturach – przystosować się do naszych czasów, aby dotrzeć do współczesnych ludzi, poszukujących lub wątpiących?”³⁸. Benedykt XVI określając główny cel odnowy Kościoła, odwołuje się do pewnego wydarzenia, związanego z osobą Matki Teresy z Kalkuty: „Błogosławioną Matkę Teresę z Kalkuty zapytano kiedyś, co jest pierwszą rzeczą, którą – według niej – powinno się

³⁷ Tamże, s. 1134.

³⁸ Benedykt XVI, *Kościół musi się wciąż nawracać. Spotkanie z katolikami zaangażowanymi w Kościele i społeczeństwie*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/niemcy2011_zaangazowani_25092011.html>, [data dostępu: 22.11.2017].

zmienić w Kościele. Jej odpowiedź brzmiała: ty i ja!”³⁹. Niemiecki teolog w słowach Matki Teresy, dostrzega dwa fundamentalne stwierdzenia dotyczące proponowanego przez siebie programu odnowy. Po pierwsze – Kościół stanowią nie tylko tak zwani „inni”: hierarchia, papież, biskupi, ale wszyscy ochrzczeni. Po drugie, z wypowiedzi tej wynika, że istnieje jakiś powód do zmiany: „Istnieje potrzeba zmiany. Każdy chrześcijanin i wspólnota wierzących są wezwani do nieustannego nawracania się⁴⁰”. W związku z tym pyta: „Jak zatem powinna konkretnie wyglądać ta przemiana? Czy chodzi o takie odnowienie, jakiego dokonuje właściciel domu, przebudowując lub odmalowując budynek? A może trzeba coś poprawić, odnaleźć właściwy kierunek, ażeby szybciej, prościej posuwać się naprzód?”⁴¹. Poszukując odpowiedzi na to pytanie, bawarski teolog – na zasadzie kontrpunktu – pyta ponownie: „Czy [...] za kryterium należy uważać dzisiejszego człowieka, dzisiejszy świat, czy też raczej tego punktu odniesienia powinniśmy szukać w pytaniu: czym właściwie jest chrześcijaństwo?”⁴². Oczywistym punktem wyjścia i zarazem kryterium odnowy może być tylko samo w sobie chrześcijaństwo⁴³. Nie wyczerpuje to jednak istoty rzeczy. Pojawia się tu pytanie o istotę chrześcijaństwa – lub też o jego postać idealną, która mogłaby stać się wzorcem odnowy. Ustanawiając „chrześcijaństwo” kryterium odnowy włącza on w ten nurt samych chrześcijan jako podmioty wiary. Stąd problematyka odnowy powinna być postrzegana zarówno w ujęciu zbiorowym (Kościół) jak i indywidualnym. To jednostkowe spojrzenie musi być dla autora ważne, skoro zachęca do postawienia sobie – także z punktu widzenia problematyki odnowy – fundamentalnego pytania: „Dlaczego w ogóle jeszcze jestem chrześcijaninem? Dlaczego chcę odnowy, czyli nowej i trwałej żywotności chrześcijaństwa, a nie zastąpienia go przez coś no-

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1101.

⁴³ Ratzinger uzasadnia to następująco: „Dopóki odnowa ma być odnową *chrześcijańską*, czyli odnową tego, co chrześcijańskie, jej punktem wyjścia może być tylko to ostatnie. W innym przypadku wystarczyłoby uczciwie powiedzieć, że ma się na celu zastąpienie chrześcijaństwa przez coś innego, bardziej odpowiadającego duchowi czasu” (tamże, s. 1101-1102).

wego i innego, co mogłoby się wprawdzie posłużyć elementami chrześcijańskimi, ale nie chcę się z nim związać?”⁴⁴. Dla Ratzingera pytanie: Dlaczego w ogóle nadal jestem chrześcijaninem? – stanowi główną oś odnowy, która swoje przedłużenie znajduje w jeszcze bardziej sprecyzowanym pytaniu: Czego chcę, jeśli się już zdecydowałem być chrześcijaninem i dążę do chrześcijańskiej odnowy? Dopiero w tym pytaniu ujawnia się sens odnowy: „Odnowa Kościoła i chrześcijaństwa – możemy teraz to powiedzieć – to proces, który zakłada wiarę i w jej głębi się dokonuje; w konsekwencji pragnie pełniejszego, a nie zredukowanego bycia chrześcijaninem”⁴⁵.

2.1. Osobista świętość – indywidualną drogą odnowy Kościoła

Jak więc chrześcijanin ma się odnosić do historycznego żyjącego Kościoła? – krytycznie (w trosce o jego czystość), z bezwzględnym posłuszeństwem (z racji jego Boskiego posłannictwa) czy jeszcze inaczej? Na to pytanie Ratzinger odpowiada następująco: „Chciałoby się po prostu powiedzieć: powinien kochać Kościół, wszystko inne będzie automatycznie wynikało z logiki miłości”⁴⁶. Dlatego dla niemieckiego teologa dewiza *Dilige et quod vis fac* jest aktualna także w odniesieniu do reformy Kościoła, jawiąc się jako w zupełności wystarczająca. Mimo to w duchu teologicznej uczciwości Ratzinger ma odwagę zapytać o strukturę owego *sentire ecclesiam* – „kościelnego zmysłu”, tak, by nie chować się za jakąś obiektywną regułą. W jaki sposób zatem ta postawa chrześcijanina, rozpięta pomiędzy wolnością świadectwa a posłuszeństwem, wpływa na odnowę Kościoła?

Dla Ratzingera poszukiwanie odpowiedzi na powyższe pytanie wiąże się z tym, że Kościół przejął spuściznę po prorokach, którzy cierpieli dla prawdy. Stąd wymiar profetyczny w Kościele nie może pozostać martwy, ale musi mieć swoje własne miejsce,

⁴⁴ Tamże, s. 1102.

⁴⁵ Tamże, s. 1103.

⁴⁶ J. Ratzinger, *Kościół – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, w tenże, *Opera omnia*, t. VIII/1, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 422.

uzasadnione następującymi racjami: „Kościół jest wciąż na nowo wzywany, w każdym czasie jest niejako u swych początków [...] «pascha», przechodzenie od sposobu życia tego świata do życia w nowości Ducha, nadal jest jego żywym, podstawowym prawem: tajemnica wielkanocna jest stałą formą kościelnej egzystencji w tym świecie”⁴⁷ Kościół wciąż żyje głosem wzywającego go Ducha, ciągle jest w stanie kryzysu, a więc przechodzenia od tego, co stare, ku temu, co nowe. To dlatego wielcy święci prowadzili nie tylko osobistą walkę ze światem, ale także walkę o Kościół, walkę z pokusą Kościoła, by stawał się on światem.

Należy ponowić pytanie: W jaki sposób postawa chrześcijanina, rozpięta pomiędzy wolnością świadectwa a posłuszeństwem, wpływa na odnowę Kościoła? Postawa ta wypływa z faktu profetycznego posłuszeństwa, dzięki któremu chrześcijanin wie, że Kościół opiera się nie na ludzkich osiągnięciach, ale na Bożej łaskawości, której nie zdoła naruszyć żadna ludzka niewierność. W ten sposób jest on zdolny widzieć w Kościele definitywny wymiar Bożej obietnicy, a jednocześnie miejsce, z którego jest on do posłuszeństwa nawoływany. Są to ramy wyznaczające nieprzekraczalną granicę krytyki Kościoła. Tak rozumiane posłuszeństwo zawiera w sobie jeszcze jedną cechę, stanowiącą także źródło odnowy. W posłuszeństwie Ratzinger upatruje drugi obowiązek oparty na posłuszeństwie: „obowiązek świadectwa, obowiązek walki o czystość Kościoła, walki w Kościele przeciwko «Babilonowi», który jest nie tylko w świeckich, nie tylko w poszczególnych chrześcijanach, ale aż po samo centrum eklezjalności Kościoła, który musi być również w owym tajemniczym «przymusie», od którego zaczął się Kościół: «Czyż Mesjasz nie musiał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» (Łk 24,26)”⁴⁸. Świadectwo to – podkreśla Ratzinger – właśnie w Kościele będzie niejednokrotnie świadectwem cierpienia. Dlatego autentyczne posłuszeństwo nigdy nie może być posłuszeństwem pochlebców, unikających wszelkich przeszkód, ceniących sobie niczym niezakłócone wygodnictwo: „Posłuszeństwo, które w świadectwie cierpienia nadal pozostaje posłuszeństwem, posłuszeństwo, które jest wiarygod-

⁴⁷ Tamże, s. 423.

⁴⁸ Tamże, s. 424.

nością, które jest ożywiane żarliwą siłą miłości – oto rzeczywiste posłuszeństwo, które przez całe wieki zapładniało Kościół i nieustannie oddalało go od pokusy babilońskiej i stawiało po stronie ukrzyżowanego Pana”⁴⁹ Na tej podstawie Ratzinger stwierdza, że wychowanie do *sentire ecclesiam* winno się kierować zasadami tak rozumianego posłuszeństwa, rodzącego się z prawdy i do niej prowadzącego. Dlatego: „Kościół potrzebuje dzisiaj (i we wszystkich czasach) nie pochlebców tego, co jest, lecz ludzi, których pokora i posłuszeństwo nie są mniej ważne niż pasjonująca walka o prawdę, ludzi, którzy dają świadectwo mimo wszelkiego możliwego niedoceny i zwalczania, jednym słowem – ludzi, którzy Kościół kochają bardziej niż wygodnictwo i nienaruszalność własnego losu”⁵⁰.

Z powyższych słów można wnioskować, że odnowa współczesnego Kościoła zależy przede wszystkim od poszczególnych osób oraz wymaga świętości. Ratzinger tak pisze o sile indywidualnego świadectwa: „Po każdym soborze, by mógł on zaowocować, powinna nastąpić fala świętości. Tak stało się po Soborze Trydenckim, który właśnie dzięki temu osiągnął swój cel – prawdziwą reformę. Ocalenie Kościoła może przyjść i przychodzi tylko z jego wnętrza, nie jest ono uzależnione od dekretów hierarchii. Od wszystkich katolików zależy, czy *Vaticanum II* i jego zdobycze zostaną uznane za świetlany okres w historii Kościoła, bo to oni wezwani są do wcielenia go w życie”⁵¹. Niemiecki teolog odwołuje się też do wypowiedzi papieża Jana Pawła II: „Kościół dzisiejszy nie potrzebuje nowych reformatorów. Kościół potrzebuje nowych świętych”⁵². W podobnym duchu myśli sam Ratzinger, kiedy stwierdza, że Kościół nie potrzebuje nowych reformatorów, lecz o wiele bardziej nowych świętych. Dla bawarskiego teologa tacy reformatorzy-święci – jak ich nazywa – są zarówno jednym jak i drugim: „Każdy święty jest reformatorem

⁴⁹ Tamże, s. 425.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, tłum. Z. Oryszyn, Kraków-Warszawa-Struga 1986, s. 35.

⁵² Tamże.

w tym sensie, że ożywia i oczyszcza Kościół”⁵³. Sama idea reformy *sensu stricto*, rozumianej jako zabiegi czysto strukturalne, nie jest dla Ratzingera tak istotna jak potrzeba istnienia ludzi, którzy przejęci losem chrześcijaństwa i Kościoła przeżywają je jako coś absolutnie wyjątkowego, przez co stają się świętymi: „Autentyczni reformatorzy Kościoła, dzięki którym znów stał się on prostszy, a zarazem otworzył dostęp do wiary, zawsze byli świętymi”⁵⁴. Stąd, według omawianego autora, również współcześnie źródłem wszelkich reform są nie tyle zgromadzenia czy synody, lecz przekonujące osobistości, które nazywamy świętymi: „Musimy dostrzegać – myślę, że to niebywale ważne – jak owocne były słowa Chrystusa: «Naśladujcie mnie», naśladujcie mnie w radykalny sposób. Jak wciąż stawały się źródłem nowych impulsów i odpowiedzi. Kościół niezmiennie trwa w nadziei, że gdy pospolicieje, gdy grozi mu uwiąd, dzięki sile Ducha Świętego będzie od wewnątrz dochodziło do przebudzenia. Do przebudzenia, którego nikt nie może zaplanować, które następuje za sprawą ludzi obdarzonych łaską i na nowo ukazuje owocność Ewangelii”⁵⁵ – konkluduje Ratzinger.

⁵³ J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo I Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Pater Seewald*, tłum. G. Swoiński, Kraków 2005, s. 231.

⁵⁴ Tamże. Niniejszą myśl Ratzinger rozwija następująco: „Wystarczy przypomnieć, że św. Benedykt u schyłku średniowiecza stworzył formę życia, dzięki której chrześcijaństwo przetrwało potem okres wędrówki ludów. Albo postaci św. Franciszka i św. Dominika: obaj w feudalnym, kostniejącym Kościele dali początek ruchowi ewangelicznemu, który żywił się ubóstwem ewangelii, jej prostotą i radością, a potem zaowocował prawdziwie masowym nurtem. Albo wiek XVI: Sobór Trydencki był ważnym wydarzeniem, ale jako reforma katolicka mógł zatryumfować jedynie dzięki świętym, takim jak Teresa z Avila, Jan od Krzyża, Ignacy Loyola, Karol Boromeusz i wielu innych, którzy, wewnętrznie poruszeni przez wiarę, źródłowo nią żyli, nadając jej formy, dzięki którym mogło dojść do tych niezbędnych i ozdrowieńczych reform” (tamże, s. 231-232).

⁵⁵ J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem/Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2005, s. 364.

2.2. *Reformatio instytucjonalnej Ekklezji*

Zaprezentowane uwagi skłaniają do postawienia pytania o rolę i miejsce Kościoła w procesie odnowy w kontekście odnowy poszczególnych chrześcijan. Ratzinger wyraźnie uzasadnia te poszukiwania, stwierdzając, że gdybyśmy zatrzymali się jedynie na osobistym wezwaniu do odnowy, dokonującym się jedynie w sferze duchowej, to wtedy nie potrzeba by było odnowy kościelnej, lecz tylko odnowa, którą określa on mianem indywidualno-chrześcijańskiej, dla której kwestia formy oraz instytucji nie ma większego znaczenia. Tymczasem: „Odnowa chrześcijańska [...] z samej swej istoty musi się zacząć zasadniczo od odnowy chrześcijan, ale musi też znaleźć wyraz w formie eklezjalnej, gdyż w przeciwnym razie pozostanie bezskutecznym słomianym zapalem”⁵⁶. Dla Ratzingera zasadnicze kryterium odnowy wybrzmiewa w fundamentalnym pytaniu, jakie winien stawiać sobie Kościół wszystkich czasów: Co w Kościele okazuje się błędne, jeśli go mierzymy miarą jego początków? Tak przyjęte kryterium odnowy Ratzinger uzasadnia następująco: „To, że takie pytanie i wynikające z niego dążenie do odnowy nie okażą się przestarzałą restauracją romantycznie wymarzonych lepszych początków, lecz będą nowym przekładem jednej prawdy i rzeczywistości przymierza Boga z ludźmi, odpowiadającym ciągle zmieniającym się czasom, gwarancję tego uzyskamy wtedy, kiedy to pytanie będzie stawiane uczciwie i w czystości prawdy, będącej podstawowym czynnikiem określającym chrześcijańskie początki i dlatego trzeba ją za każdym razem na nowo przyjmować w prawdzie własnego bytu, gdyż bez tej prawdy również miłość byłaby tylko sentymentalną mrzonką”⁵⁷. W ten sposób rozumiana odnowa stanowi, według Ratzingera, tak zwany skok do przodu oraz powrót do tego, co pierwotne i co początkowe. Co więcej, nie stanowią one dla niemieckiego teologa sprzeczności, lecz są charakterystyczne dla sposobu, w jaki Kościół istnieje w konkretnej epoce i pomiędzy epokami: „Z jednej strony opiera się w pełni na jednym fakcie z przeszłości: na życiu, śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, które na podstawie świadectwa apostołów głosi jako zbawienie człowie-

⁵⁶ J. Ratzinger, *Przyszłość Kościoła*, s. 1105.

⁵⁷ Tamże.

ka i początek życia wiecznego. Objawienie Boga, z którego Kościół żyje, dokonało się w jednorazowym «tu i teraz» i dlatego pozostaje związane z tym, co ówczesne i jednorazowe”⁵⁸. Stąd, według omawianego autora, odnowienie zawsze musi być dla Kościoła tylko nowym ukierunkowaniem na ten jedyny miarodajny początek, przez co nie może być dowolnie manipulowane. Ratzinger podkreśla ten wymóg: „Nie leży to w gestii Kościoła, aby według życzenia być «na czasie»; nie może on mierzyć Chrystusa i chrześcijaństwa czasem i jego modą, lecz na odwrót, musi czasy przykładać do miary Chrystusa”⁵⁹. Niniejsze słowa dla bawarskiego teologa stanowią także punkt rozejścia się drogi autentycznej i błędnej woli odnowy, które początkowo mogą jawić się jako sobie podobne. Tymczasem prawdziwa odnowa Kościoła polega zawsze na tym, aby odcinać chwasty poszczególnych czasów na rzecz przywrócenia szacunku wobec czystego obrazu sięgającego początku. Bez tego powrotu w kierunku początku samo ustępstwo na rzecz czasu, sama modernizacja zawsze będzie początkiem fałszywej odnowy⁶⁰. Dlatego też odnowa Kościoła, rozumiana jako zwrot do jego początków, jest jednak czymś innym niż restaurowaniem lub romantyczną gloryfikacją minionej przeszłości. Wynika to z faktu, w którym: „*historyczny* Chrystus, na którym *stoi* Kościół, jest jednocześnie *przychodzącym* Chrystusem, na którego nadejście Kościół *ma nadzieję*, że Chrystus nie jest jedynie Chrystusem wczoraj, lecz tak samo Chrystusem dziś i na wieki (por. Hbr 13,8)”⁶¹. Stąd dla Ratzingera historyczne istnienie Kościoła jest dwubiegunowe, to znaczy odnoszące się zarówno do przeszłości: do wydarzenia ustanowienia w śmierci i Zmartwychwstaniu Pana, jak i ukierunkowanie na przyszłość: na Jego powrót. Stąd Kościół, właśnie przez fakt, że opiera się na fundamencie przeszłości i czyniąc to jest zarazem zwrócony jednocześnie w kierun-

⁵⁸ J. Ratzinger, *O teologii urzędu biskupa*, w: tenże, *Opera omnia. Głosiciele słowa i słudzy waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 242.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Ratzinger zauważa, że: „Na przestrzeni dziejów unowocześnienia podejmowane z dobrą intencją zawsze bardzo szybko okazywały się przeszkodami, które wiązały Kościół z daną epoką i często stawały się przeszkodą dla siły jego orędzia” (tamże).

⁶¹ Tamże, s. 243.

ku nadziei: „Kościół troszczący się o odnowę nie odcina pnącza jakiegoś okresu historycznego, które osadziło się na nim i w nim, aby przywrócić idealny stan minionych czasów, lecz aby wyjść naprzeciw Pana, aby być wolnym na Jego nowe wołanie”⁶².

2.3. *Urząd kościelny jako czynnik odnowy Kościoła*

Zaprezentowana dotychczas myśl Ratzingera musiała doprowadzić do istotnego pytania, które zresztą stawia sam autor: Jak właściwie Kościół powinien żyć i jaki mieć kształt, żeby odpowiadał woli Pana? Ratzinger poszukuje odpowiedzi na tę kwestię, prowadząc do zagadnienia natury urzędu duchowego, jako istotnego składnika instytucjonalnego wymiaru Kościoła. Spośród wielu tekstów niemieckiego teologa, traktujących o urzędzie kościelnym z punktu widzenia odnowy Kościoła, najbardziej właściwym dla teologicznej analizy znaczenia duchowego urzędu wydaje się koreferat autorstwa Josepha Ratzingera, noszący tytuł: „Urząd duchowy a jedność Kościoła”⁶³. Referat ten jest odpowiedzią na wykład Wilfrieda Joesta: „Das Amt und die Einheit der Kirche” (Urząd a jedność Kościoła). Jego treść opiera się na analizie przeciwstawnej interpretacji rozumienia chrześcijańskiej rzeczywistości z katolickiego i protestanckiego punktu widzenia⁶⁴. Dostrzegalna różnica pozwoli w toku analizy poglądów Ratzingera na urząd odsłonić w nim potencjał odnowy Kościoła.

Pierwsza różnica pomiędzy katolickim a protestanckim ujęciem urzędu zarysowuje się w definicji Kościoła. Protestancka *Confessio Augustana* definiuje Kościół następująco: „Est autem ecclesia congregatio sanctorum, in qua evangelium pure docetur et recte administrantur sacramenta”⁶⁵. Z definicji tej, zdaniem Ratzingera, wynika, że Kościół cechują dwa momenty: słowo

⁶² Tamże.

⁶³ Por. J. Ratzinger, *Urząd duchowy a jedność Kościoła. Koreferat do wykładu Wilfrieda Joesta „Das Amt und die Einheit der kirche*, w: tenże, *Opera omnia. Głosiciele słowa i studzy waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 49-120.

⁶⁴ Por. J. Ratzinger, *Kirche – Zeichen unter den Völkern*, w: *Wahrheit und Zeugnis. Aktuelle Themen der Gegenwart in theologischer Sicht*, red. M. Schmaus, A. Läpple, „Religionsunterricht an höheren Schulen”, nr 7(1964) s. 1021-1034.

⁶⁵ *Confessio Augustana*, art.VIII.

oraz sakrament. Ratzinger zauważa jednak, że *Confessio Augustana* nie odpowiada w cytowanej powyżej definicji na pytanie o kryterium określające to, co czyste, i to, co prawidłowe. Tymczasem katolickie pojęcie Kościoła zakłada nie tylko słowo i sakrament, ale jeszcze trzeci element. Bawarski teolog pokazuje ten element na przykładzie teologii Jana z Raguzy, który wymienił trzy elementy, na których opiera się Kościół: *confessio – communio – oboedientia*⁶⁶. Tak więc do dwóch rzeczywistości – słowa i sakramentu – dochodzi jeszcze trzeci – urząd duchowy, który według Ratzingera stanowi kryterium decydujące o tym, co w rzeczywistości oznaczają przymioty *recte* i *pure*. Dla Ratzingera usunięcie przez Melanchtona tego trzeciego elementu przesądziło o rozłamie dokonany przez reformację w pojęciu i rzeczywistości Kościoła. Niemiecki teolog zauważa również, że usamodzielnione *pure et recte* uosabia nie tylko dalszą polemikę wobec usunięcia elementu urzędu duchowego, ale także zastąpienia go swoistą antytezą: „Nie «urząd», lecz «prawość Ewangelii» staje się kryterium obecności Kościoła”⁶⁷. W ten sposób dokonuje się hipostazowanie słowa, to znaczy, że słowo jawi się w takim układzie jako samodzielna wielkość występująca w opozycji do Kościoła oraz jako krytyczne kryterium Kościoła. Wspomniane hipostazowanie słowa ujmuje istotny rys teologii ewangelickiej, która według Ratzingera rozumie Kościół bez urzędu, zaś słowo jako samodzielną korektywę urzędu⁶⁸. Tymczasem teologia katolicka rozumie urząd jako kryterium słowa: „Nie zna ona samodzielnego, rzekomo hipostatycznego słowa stojącego w opozycji do Kościoła, lecz słowo żyje w Kościele tak samo, jak Kościół żyje słowem. Jest to związek wzajemnej zależności i relacji”⁶⁹

⁶⁶ Por. B. Duda, *Joannis Stoiković de Ragusio O.P († 1443) doctrina de cognoscibilitate ecclesiae*, „Studia Antoniniana”, nr 9(1958), s. 113-114. Dla Ratzingera Jan z Raguzy jest przedstawicielem ogólnie przyjętego poglądu, który w identyczny sposób pojawia się w całej współczesnej teologii katolickiej.

⁶⁷ J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: tenże, *Opera omnia*, t. XII, *Głosiciele słowa i studzy waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 50.

⁶⁸ Por. K.E. Skydsgaard, *Kirche. IV. Außerkatholisches Verständnis*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche 6*, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg 1957-67, s. 183 oraz bibliografię podaną na stronie 186.

⁶⁹ J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, s. 50. Por. także: K. Rahner, J. Ratzinger, *Episkopat und Primat*, Freiburg-Basel-Wien 1961.

Aby ukazać katolicki sposób rozumienia tego zagadnienia, Ratzinger odwołuje się do Biblii, dokładnie do tego, co Pismo Święte rozumie pod pojęciem Kościoła i jakie znaczenie nadaje urzędowi. Bawarski teolog jest świadom, że nie ma mowy o absolutyzowaniu jednego stadium czy też pojedynczej wypowiedzi z Pisma, gdyż dla niego mówić biblijnie oznacza przede wszystkim włączyć się w dynamikę historycznego rozwoju, jaki prezentuje Biblia, a przez to akceptować całość tej dynamiki.

Najkrótszą odpowiedzią na pytanie o istotę Kościoła jest: Ekklesia⁷⁰. Według omawianego autora w określeniu tym można także dostrzec pewnego rodzaju stopniowanie znaczenia, ukazujące, że termin ten łączy w sobie zarówno określenie wspólnoty kultycznej⁷¹, ale także Kościoła lokalnego⁷² oraz Kościoła powszechnego⁷³. Dla Ratzingera wspomniane trzy znaczenia są nie tylko ze sobą ściśle powiązane, ale także ujmują różne formy urzeczywistniania jednej i tej samej Bożej idei. Połączenie tych trzech elementów Ratzinger opisuje następująco: „Istnieje jedna kategoria Ekklesia, Ludu Bożego, który Bóg gromadzi sobie na tym świecie. Ten jeden Kościół Boży istnieje konkretnie w różnych wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się tam z kolei w zgromadzeniu kultycznym. W ten sposób uwidacznia się charakterystyczne rozumienie jedności Kościoła, które łączyło wczesne chrześcijaństwo [...] Jeżeli więc początkowo Ekklesia oznacza tyle co Lud Boży, to ten lud definiuje fakt, iż żyje on *ciałem* Chrystusa i *słowem* Chrystusa i w ten sposób *jest* Ciałem Chrystusa”⁷⁴.

Czynnikiem definiującym jedność Kościoła jest to, co w późniejszym czasie język teologii określi mianem *communio* oraz *fides*, a co Melanchton przejął z katolickiego pojęcia Kościoła.

⁷⁰ Celem tego fragmentu refleksji nie jest bynajmniej całość zagadnienia, jako że chodzi tu bardziej o sumaryczny zarys rzeczywistości Kościoła jako podstawę do dalszej refleksji. W celu poznania szerszego zakresu ekcjologicznej wiedzy omawiany autor proponuje zapoznanie się z następującą literaturą: M. Schmaus, *Die Lehre von der Kirche*, Katholische Dogmatik 3/1, München 1940; H. Küng, *Die Kirche*, Freiburg 1967.

⁷¹ Np. 1 Kor 11, 18.

⁷² Np. 1 Kor 1,2; Ga 1,2.

⁷³ Np. 1 Kor 15,9; Ga 1,13.

⁷⁴ J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, s. 52.

Jednak trzeci faktor – *oboedientia* – rozumiany jako powiązanie dwóch pozostałych z prawomocnym urzędem kościelnym, stanowiącym różnicę pomiędzy definicją Kościoła w znaczeniu katolickim a ewangelickim, jeszcze się tu nie pojawił. Ratzinger zauważa, że krystalizacja kościelnej struktury urzędu jest widoczna już od czasów *Listu do Filipian*, gdzie pojawiają się urzędy *episkopoi* oraz *diakonoii* (Flp 1,1). Tej formie towarzyszy element judeochrześcijański, jakim jest urząd *presbyteroi*⁷⁵. Pod koniec I wieku następuje proces stopniowego łączenia tych dwóch form, co w konsekwencji prowadzi do ukształtowania się stałej formy urzędu wczesnokatolickiego Kościoła. Od tego momentu, zdaniem bawarskiego teologa, ordynacja wysuwa się na pierwszy plan. Oczywiście nowotestamentowy urząd jest wciąż definiowany z perspektywy słowa, ponieważ nadal stanowi posługę wobec tego słowa. Jednak, jak zauważa Ratzinger, fakt, że to słowo znalazło swoje mieszkanie w celebracji Eucharystii, musiało doprowadzić do sytuacji, w której posługa słowa połączyła się z posługą stołu. W efekcie tej syntezy powstał charakterystyczny dla Kościoła katolickiego kształt urzędu. Kardynał Ratzinger wyróżnia następujące charakterystyczne elementy strukturalne urzędu kościelnego:

1. Nie ma słowa bez urzędu – czyli jest ono związane z konkretnym świadkiem, z władzą i z posłannictwem. Nie może być więc mowy o żadnym hipostazowaniu słowa, jakoby miało istnieć ono dla samego siebie.
2. Urząd oraz jedność są ze sobą ściśle związane: istnienie Kościoła warunkuje kontekst apostolski, zaś jedność Kościoła jest powiązana z jednością władzy apostolskiej.
3. Wielość urzędów powoduje wyłonienie się elementu jednoczącego – jest nim misja pierwszego świadka czyli Piotra, którą otrzymał od samego Jezusa Chrystusa.

Ratzinger podkreśla tak zwaną rozwiniętą katolicką formę urzędu, która pod koniec czasów apostolskich wraz z przekazaniem odpowiedzialności apostolskiej takim postaciom jak święci Tytus i Tymoteusz doprowadziła do wykryształizowania się urzędu

⁷⁵ Por. H. Conzelmann, *Amt in NT*, s. 337; H. Campenhausen, *Kirchliches Amt und geistliche Vollmacht in den ersten drei Jahrhunderten*, Tübingen 1953, s. 82-134.

biskupiego: „Na początku II wieku struktura tego urzędu jest już w pełni rozwinięta. Można ją opisać w sposób następujący: pogańsko-chrześcijański dualizm urzędu biskupów i diakonów stopił się z judeochrześcijańskim urzędem prezbitera, tworząc strukturę trzech urzędów: biskupa – prezbitera – diakona, przy czym wyrównanie oraz rozgraniczenia pomiędzy «biskupem» i «prezbiterem» wymagało trochę czasu i nie na wszystkich obszarach powstającego chrześcijaństwa dokonywało się równomiernie”⁷⁶.

Urząd biskupi, który cechuje element wertykalny, a więc to, że pojedynczy biskup jest biskupem dlatego, że pozostaje we wspólnocie z pozostałymi biskupami, stanowiąc przez to szczególny przejaw kontynuacji *collegium* apostoelskiego, reprezentuje w sposób szczególny instytucjonalny element Kościoła, który jako element urzędowy odgrywa istotną rolę w procesie odnowy tegoż Kościoła. Tym, co w sposób konkretny ujawnia formę jedności Kościoła oraz jego całościowej struktury, jest wzajemne współbycie pojedynczych biskupów we wspólnocie z pozostałym ich *collegium*. Kościół jest jednością najpierw przez to, iż komunikuje się w słowie i chlebie, czyli w Ciele i w *Logosie* Pana. Według Ratzingera jest prawdą, że każda pojedyncza wspólnota eucharystyczna urzeczywistnia w sobie istotę Kościoła, ale czyni to tylko dlatego, że w tej komunii łączy się z pozostałymi wspólnotami. Jakikolwiek brak jedności wspólnej wiary oraz świadectwa uniemożliwia połączenie z pozostałymi. To zaś zakłada pewne stałe punkty tworzące sieć komunii poszczególnych Kościołów. Tym stałym punktem jest kontynuacja *collegium apostolorum* w osobach biskupów jako gwarantów czystości słowa i prawości komunii⁷⁷. Są to elementy mające decydujący wpływ na proces odnowy. Kościół bowiem występuje tam, gdzie nie została zerwana jedność z prawowitym świadkiem, którym w katolickim znaczeniu jest biskup – i kolegium biskupów. Taki stan rzeczy zakłada z katolickiego punktu widzenia konieczność istnienia prawowitego urzędu, w mocy którego spoczywa władza

⁷⁶ J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, s. 62.

⁷⁷ Por. B. Botte, *Die Kollegialität im Neuen Testament und bei den apostolischen Vätern*, w: *Das Konzil und die Konzile. Ein Beitrag zur Geschichte des Konzilslebens der Kirche*, Stuttgart 1962; J. Guyot, *Das apostolische Amt*, Mainz 1961.

decydowania o tym, czy podejmowane próby odnowy posiadają autentyczną legitymację oraz właściwe rozeznanie. Jak zauważa kardynał Ratzinger, biskupi są nie tylko instytucją, ale także osobami piastującymi powołanie otrzymane przez Ducha Świętego. Posiadają więc powołanie mające wymiar charyzmatyczny, co w odniesieniu do ruchów odnowy daje im prawo ich oceny i w razie zaistniałej potrzeby troski o ich oczyszczenie⁷⁸.

Joseph Ratzinger podkreśla, że struktura Kościoła nie jest demokratyczna, lecz sakramentalno-hierarchiczna. Swój początek hierarchia kościelna czerpie z sukcesji apostoelskiej. Jest to jej konieczny warunek istnienia oraz podstawa wiarygodności. W związku z hierarchiczną strukturą Kościoła pozostaje jego sakramentalny wymiar. Tym, co decyduje o katolicyzmie Kościoła, jest posłuszeństwo prawowitej władzy kościelnej. Posłuszeństwo tej władzy zakłada, że wszelkie inicjatywy dotyczące odnowy, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i instytucjonalnym, dają jej prawo do decydowania na mocy władzy otrzymanej od samego Jezusa Chrystusa o powodzeniu bądź niepowodzeniu ruchów odnowy Kościoła. Wszelkie próby traktowania nawet najbardziej palącej potrzeby odnowy na sposób czysto demokratyczny, gdzie decyduje głos większości z pominięciem głosu hierarchii lub wręcz samowoli, nie ma nic wspólnego z katolickim rozumieniem urzędu oraz autentycznej odnowy Kościoła. W urzędzie biskupa wyraża się troska o wiarę, co implikuje władzę decydowania o kryteriach odnowy: „Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20,28). Niemiecki teolog następująco komentuje słowa świętego Pawła: „Kościół nie jest organizacją świecką, dla której wymyślamy najlepsze i najbardziej skuteczne zasady. Jest on dziełem Ducha Świętego, który go stworzył nie tylko na początku, w dzień Pięćdziesiątnicy; w Kościele Pięćdziesiątnica trwa nieustannie, ponieważ tylko Duch Święty może stwarzać Kościół, ponieważ On ma moc nadawania urzędu apostoelskiego, podobnie jak jego sukcesji”⁷⁹ i dalej: „Podobnie jak nie wysiłki i znajomość rzeczy u apostołów przyniosły obfity połów, ale po-

⁷⁸ Por. J. Ratzinger, *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, tłum. S. Czerwik, Kielce 2006, s. 64-67.

⁷⁹ J. Ratzinger, *O teologii urzędu biskupa*, s. 312.

słanie przez Pana i posłuszeństwo wobec Niego, tak samo Kościół może nieustannie pochodzić tylko z posłannictwa i posłuszeństwa”⁸⁰. Pojęcie *episcopus* należy, zdaniem Ratzingera, rozumieć jako biblijne pojęcie pasterza. W biblijnym rozumieniu termin ten nie odnosił się do jakiegoś czysto świeckiego urzędu, lecz opisywał funkcję czysto sakralną, to znaczy taką, której zadaniem jest odzwierciedlać troskę samego Boga o ludzi oraz uczestniczyć w tej trosce⁸¹. W *Pierwszym Liście świętego Piotra* oraz w *Dziejach Apostolskich* występują oba terminy – „pasterz” i *episkopos*, dzięki czemu słowo *episkopos* otrzymało nowe w świetle tradycji biblijnej zadanie związane z ideą pasterską: „Tak, jak znajdujemy ją potem raz jeszcze w *Pierwszym Liście św. Piotra*, który nazywa Chrystusa Arcykapłanem (*Archiepiskopos*), i z posługą sprawowaną przez *episkopein*”⁸². Na tej podstawie można stwierdzić, że termin *episkopos* otrzymał nowe znaczenie-głębię – patrzeć sercem, widzenie z perspektywy samego Boga: „*Episkopein* to wewnętrzna odpowiedzialność za tych, których powierzył nam Bóg, znowu jako udział we własnej trosce Boga o ludzi”⁸³. Uczestnicząc w tej odpowiedzialności urząd biskupa przyczynia się do odnowy Kościoła, strzegąc właściwych motywów tej odnowy. Widać to w odpowiedzialności poszczególnych biskupów za jakość uprawianej teologii w ich diecezjach oraz za jakość głoszonej katechezy⁸⁴. Jak więc widzimy, myśl bawarskiego teologa wskazuje, że wszelka próba odnowy Kościoła z pominięciem jego instytucjonalno-pasterskiej formy prowadzi w ślepy zaułek, generując kolejne błędy i wątpliwości. Odnowa Kościoła jest bowiem dziełem całościowym, zależnym od samoświadomości zbudowanego na fundamencie apostołskim. Kontynuacją tego fundamentu jest sakramentalna struktura Kościoła – *sacramentum ordinis*, którego pełnią jest posługa biskupa. Nie wolno więc nikomu odrzucać prawowitego elementu instytucjonalnego Kościoła w procesie jego odnowy.

⁸⁰ Tamże, s. 312-313.

⁸¹ Por. W. Bauer, *Wörterbuch zum Neuen Testament*, Berlin 1958, s. 591-592.

⁸² J. Ratzinger, *O teologii urzędu biskupa*, s. 313.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Por. tamże, s. 324-327.

Podsumowanie

Cechą charakterystyczną pojęcia reformy Kościoła, proponowanej przez Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, jest podkreślenie ciągłości jedyne podmiotu tej odnowy – Kościoła. Joseph Ratzinger rozróżnia fałszywą i prawdziwą odnowę Kościoła. Przestrzega przy tym przed błędem pozornej reformy Kościoła, zalecanej przez wszelkiego rodzaju dyżurnych aktywistów i krytyków Kościoła. Dla swojej odnowy Kościół potrzebuje nie aktywizmu, lecz uwielbienia Boga. Ma to miejsce wtedy, kiedy autentyczna reforma Kościoła staje się podobna do pracy rzeźbiarza, polegającej na usuwaniu tego, co zbędne (*ablatio*). Skutkiem takich działań jest *nobilis forma*, szlachetna forma, czyli całe, niczym niezmaćone piękno oblicza Oblubienicy Chrystusa. Kościół potrzebuje nade wszystko oczyszczenia swojej głębi, wzmocnienia wiary w swym wnętrzu, a nie tylko budzącej zainteresowanie mediów reformy struktur. Jeśli już tak by miało być, to i tak jest to zadanie drugorzędne jako skutek tego, co pierwszorzędne: „Nie potrzebujemy Kościoła bardziej ludzkiego, lecz bardziej Bożego, bo tylko wtedy będzie on zarazem bardziej ludzki”⁸⁵

Zasadniczy trzon wspomnianej *ablatio* w wymiarze indywidualnym opiera się przede wszystkim na posłuszeństwie, nawróceniu, odnowie moralnej oraz dążeniu do osobistej świętości poszczególnych członków Kościoła. W wymiarze instytucjonalnym odnowa dokonuje się w oparciu o urząd kościelny, który obok słowa i sakramentu stanowi fundament egzystencji Kościoła. Stąd w instytucjonalnym procesie odnowy szczególna rola przypada w udziale biskupom jako następcom Apostołów. Zrozumienie natury urzędu biskupa ma zatem fundamentalne znaczenie dla zrozumienia natury Kościoła. Dlatego, zdaniem Ratzingera, urząd biskupa stanowi centralny element struktury Kościoła, co skutkuje obowiązkiem troski o katolicki i apostołowski wymiar powierzono mu Kościoła lokalnego.

Jak więc widzimy proponowana przez Josepha Ratzingera/Benedykta XVI hermeneutyka reformy nie ogranicza się jedynie do wypracowania odmiany syntezy pomiędzy starym a nowym – pomiędzy Kościołem przespoborowym a Kościołem posoborowym,

⁸⁵ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, s. 135.

lecz przede wszystkim opiera się na pogłębieniu, rozwoju, wzroście i oczyszczeniu rzeczywistości Kościoła, dzięki czemu pozostaje on nadal ten sam – w swej substancjalnej formie – a przez to jest dojrzały do stawienia czoła nowym pytaniom i problemom, na jakie napotyka na drodze wypełniania swojej misji.

Na koniec tego podsumowania warto zacytować słowa Josepha Ratzingera, wypowiedziane pod koniec lat 60. ubiegłego stulecia, w których naszkicował wizję odnowy Kościoła – z jednej strony słabego, targanego licznymi problemami, ale z drugiej strony także Kościoła, któremu Pan wciąż okazuje swoją łaskę mimo licznych nieprawości: „Kościół przyszłości, Kościół, który nie będzie się ubiegał o żaden mandat polityczny i nie będzie uprawiał flirtu ani z lewicą, ani z prawicą, będzie Kościołem uduchowionym. Będzie miał trudne zadanie, albowiem proces kryształizacji i oczyszczenia będzie go kosztował wiele sił. Stanie się Kościołem ubogim. Kościołem maluczkich [...] Uważam to za pewnik, że przed Kościołem stoją trudne czasy. Właściwy kryzys jeszcze nie nadszedł. Lecz jestem absolutnie pewny tego, co zostanie na końcu: nie Kościół kultu politycznego, jeno Kościół wiary. Zapewne nie będzie Kościół już nigdy taką siłą panującą w społeczeństwie, jaką był dotychczas. Ale zakwitnie na nowo i stanie się dla ludzi widzialną Ojczyzną, dającą im życie i nadzieję sięgającą poza grób”⁸⁶.

Nota o autorze: Przemysław Filipkiewicz, urodzony w 1981 roku w Jędrzejowie, prezbiter Diecezji Kieleckiej, tytuł doktora nauk teologicznych uzyskał w 2015 roku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na podstawie rozprawy *Odnowa Kościoła w ujęciu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*. Obecnie pracuje jako wikariusz i katecheta. e-mail: palamas1@wp.pl; tel.: +48609746861

⁸⁶ J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tłum. A. Warkotsch, Wrocław 2001, s. 32.

Bibliografia:

- Balthasar, H.U. von, *Rechenschaft 1965. Mit einer Bibliographie der Veröffentlichungen Hans Urs von Balthasars*, Einsiedeln 1965.
- Bauer W., *Wörterbuch zum Neuen Testament*, Berlin 1958.
- Benedykt XVI, *Kościół musi się wciąż nawracać. Spotkanie z katolikami zaangażowanymi w Kościele i społeczeństwie*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/niemcy2011_zangazowani_25092011.html>, [data dostępu: 22.11.2017].
- Bonaventura, *Collationes in Hexaëmeron. Das Sechstageswerk*, tłum. i wstęp: W. Nyssen, München 1964.
- Botte B., *Die kollegialität im Neuen testament und bei den apostolischen Vätern*, w: *Das Konzil und die Konzile. Ein Beitrag zur Geschichte des Konzilslebens der Kirche*, Stuttgart 1962, s. 1-21.
- Campenhause H., *Kirchliches Amt und geistliche Vollmacht in den ersten drei Jahrhunderten*, Tübingen 1953.
- Camus A., *Caligula* [1938], w: *Théâtre, récits, nouvelles*, red. R. Quil-liot, Paris 1962.
- Cantalamessa R., *Maria uno specchio per la Chiesa*, Milano 1989.
- Conzelmann H., *Amt in NT*, w: *Religion in Geschichte und Gegenwart I*, red. K. Galling, Seiten 1987, s. 335– 337.
- Cullmann O., *Sind unsere Erwartungen erfüllt?*, w: *Sind unsere Erwartungen erfüllt? Überlegungen nach dem Konzil*, red. K. Rahner i in., „Theologische Fragen heute“, nr 7(1966), s. 35-66.
- Donneaud H., *Debata wokół hermeneutyki Soboru*, „Christianitas” nr 14(2013), s. 289-308.
- Duda B., *Joannis Stoiković de Ragusio O.P († 1443) doctrina de cognoscibilitate ecclesiae*, Studia Antoniniana 9, Rom 1958.
- Guyot J., *Das apostolische Amt*, Mainz 1961.
- Jedin H., *Kleine Konziliengeschichte*, Freiburg 1959.
- Jeremias J., Hasło: πύλη, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament* 6, red. G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart 1959, s. 921-927.
- Küng H., *Die Kirche*, Freiburg 1967.
- Linde G., *Das Problem der Gottesvorstellungen im Werk von Albert Camus*, Münster 1975
- Rahner K., Ratzinger J., *Episkopat und Primat*, Freiburg-Basel– Vienna 1961.
- Ratzinger J., *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem/Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, wyd. Kraków 2005.

- Ratzinger J., *Kazania*, w: tenże, *Opera omnia*, t. VIII/2, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tłum. W. Szymona, KUL, Lublin 2013, s. 1223-1263.
- Ratzinger J., *Kirche – Zeichen unter den Völkern*, w: *Wahrheit und Zeugnis. Aktuelle Themen der Gegenwart in theologischer Sicht*, red. M. Schmaus, A. Läpple, *Religionsunterricht an höheren Schulen* 7(1964), s. 456-466.
- Ratzinger J., *Kościół – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, w: tenże, *Opera omnia*, t. VIII/1, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 187-472.
- Ratzinger J., *O teologii sakramentu święceń*, w: tenże, *Opera omnia*, t. XII, *Głosiciele słowa i studzy waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 33-196.
- Ratzinger J., *O teologii urzędu biskupa*, w: tenże, *Opera omnia. Głosiciele słowa i studzy waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 198-327.
- Ratzinger J., *Przyszłość Kościoła*, w: tenże, *Opera omnia*, t. VIII/2, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1061-1169.
- Ratzinger J., *Raport o stanie wiary. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, tłum. Z. Oryszyn, Kraków-Warszawa-Struga 1986.
- Ratzinger J., *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Urząd duchowy a jedność Kościoła. Koreferat do wykładu Wilfrieda Joesta „Das Amt und die Einheit der kirche*, w: tenże, *Opera omnia. Głosiciele słowa i studzy waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 49-120.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, tłum. G. Chodyniecki, Kielce 2009.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, tłum. S. Czerwik, Kielce 2006.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2009.
- Rothenberg F.S., *Der Christ vor den Herausforderungen der modernen Theologie*, Stuttgart 1966.

- Santci Aurelii Augustini, *Enarrationes in Psalmos. 95,2*, w: *Corpus Christianorum. Series latina 38-40*, red. E. Dekkers i in., Turnhout 1956.
- Schmaus M., *Die Lehre von der Kirche*, Katholische Dogmatik 3/1, München 1940.
- Schutz R., *Unanimité et le pluralism. Dieu nous veut Heureux*, Taizé 1966.
- Simon M., *Die jüdischen Sekten zur Zeit Christi*, Einsiedeln 1964.
- Skydsgaard K.E., *Kirche. IV. Außerkatholisches Verständnis*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche 6*, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg 1957-67, s. 183-186.
- Vögtle A., *Das öffentliche Wirken Jesu auf dem Hintergrund der Qumranbewegung*, Freiburg 1958.